

OŚWIADCZENIE

Zakładowa Organizacja Związkowa ZZPZŁ Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi informuje, że ze względu na kończące się umowy dyrektora naczelnego Wojciecha Nowickiemu i jego zastępcy do spraw artystycznych Sebastiana Majewskiego, przekazała swoje stanowisko w tej sprawie Paniom Małgorzacie Kowalskiej i Małgorzacie Kani z Departamentu Kultury i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego oraz Panu Arturowi Bagińskiemu, Wicemarszałkowi Województwa Łódzkiego, w którym poinformowała, że oczekuje zmian na obu stanowiskach. Władze zapewniły, że umowy z dyrektorami nie zostaną przedłużone. Oczywisty wydaje się fakt niebrania już pod uwagę kandydatury Sebastiana Majewskiego, który w ciągu ostatnich dwu sezonów w znaczącym stopniu obniżył pozycję Teatru im. Stefana Jaracza, radykalnie przestawiając profil artystyczny i nie licząc się z konsekwencjami, którymi są m.in. dramatycznie mała ilość granych przedstawień oraz wyraźnie obniżająca się liczba widzów. Niestety, jeśli chodzi o Wojciecha Nowickiego obawiamy się, że zrobi wszystko, aby nadal sprawować swoją funkcję. Chcielibyśmy przypomnieć, że nasza dezaprobatą wobec działań dyrektora naczelnego została już wyraźnie przedstawiona w piśmie całego zespołu artystycznego oraz współpracujących reżyserów do władz Urzędu Marszałkowskiego i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w marcu 2015 roku. Od tego czasu sytuacja w Teatrze coraz bardziej i coraz szybciej się pograsza. Wszechobecne jest pomieszanie kompetencji i totalny chaos. Gwałtownie postępuje zanik etosu i misji Teatru, brutalnie przekreśla się normy i wartości najważniejsze, obowiązujące w „Jaraczu” od lat. Destabilizacja naszego Teatru zaczęła się w 2011 roku, w momencie powierzenia Wojciechowi Nowickiemu równoległej dyrekcji Teatru Wielkiego w Łodzi. Była to decyzja nieodpowiedzialna, a jej negatywne skutki dotknęły obu Scen. Nie wolno dopuścić do powtórzenia takiego scenariusza, bo to byłaby dla „Jaracza” absolutna katastrofa. Nasze zaufanie wobec dyrektora naczelnego ostatecznie się wyczerpało. Nie wyobrażamy sobie dalszej współpracy, ponieważ jesteśmy przekonani, że niereformowalna, na wskroś cyniczna, przepelniona rewanżyzmem i poczuciem bezkarności postawa Wojciecha Nowickiego doprowadzi do ostatecznego upadku naszego Teatru. Uważamy, że przyzwolenie na łamanie z premedytacją prawa autorskiego, a co za tym idzie wydanie 130 tys. złotych publicznych pieniędzy na trzy przedstawienia „Czekając na Godota” Samuela Becketta w reżyserii Michała Borczucha, absolutnie dyskwalifikuje go jako dyrektora naczelnego. Dlatego złożyliśmy